

W I A D O M O S C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

Działalność "Patriotów Polskich" w Moskwie.

W zamieszczonej ostatnio w prasie brytyjskiej korespondencji z Moskwy, pewien angielski korespondent przedstawia w sposób niezgodny z rzeczywistością działalność t.zw. "patriotycznej" grupy Berlinga. W korespondencji tej określono niesłusznie oddziały oddane pod dowództwo Berlinga jako czynnik, który może przyczynić się do wyrównania nieporozumień powstałych między Rosją i Polską. Korespondencja wini rząd polski za niepomyślny rozwój polsko-rosyjskich stosunków i przypisuje "Związkowi Patriotów Polskich" w Moskwie rolę zbawców Polski. Według tej wersji, po zerwaniu dyplomatycznych połączeń między Rosją i Polską w kwietniu r. 1943, "Patrioci Polscy" rzekomo pracowali nad przywróceniem dobrych rosyjsko-polskich stosunków.

Twierdzeniom tym przeczą jednak fakty. Grupa, która potem przybrała nazwę "Związku Patriotów Polskich" w ZSRR, powstała podczas zebrania, które Wanda Wasilewska zwołała w Saratowie dnia 1 grudnia 1941r., a więc wtedy, gdy gen. Sikorski odbywał w Moskwie konferencję ze Stalinem. W zebraniu tym uczestniczyły różne komunistyczne i sympatyzujące z komunizmem elementy polskie. Jako "Związek Patriotów" grupa wystąpiła po raz pierwszy w marcu r. 1943, gdy Ambasada R.P. w Moskwie była jeszcze czynna, a stosunki między sowieckim a polskim rządem nie były niczym ograniczone. Nie można zatem twierdzić, że twór Wasilewskiej miał na celu ułatwienie polsko-rosyjskiego zbliżenia. Przeciwnie, niektóre kroki przedsięwzięte przez tę grupę, były poprostu szkodliwe i raczej mogły pogorszyć stosunki między Polską a Rosją. Wystarczy przypomnieć propagandę wymierzoną przeciw rządowi polskiemu w Londynie, którą szerzyła moskiewska radiostacja "Kościuszkę". Propaganda ta zachwiała wiarą w zapewnienia rządu moskiewskiego, że Związek Sowiecki nie będzie się wtrącał do wewnętrznych spraw innych państw.

Od pierwszego swego wystąpienia publicznego, grupa t.zw. patriotów polskich napadała na legalny rząd polski i prowadziła przeciw niemu podburzającą kampanię w swym organie prasowym "Wolna Polska". Należy zaznaczyć, że część przywódców tej grupy stanowią obywatele sowieccy i że grupa nie reprezentuje żadnego określonego kierunku politycznego. Przywódcy rekrutują się przeważnie spośród polityków zawiedzionych w swych osobistych ambicjach. Wasilewska została komunistką dopiero w r. 1939 i przystąpiła wówczas do ukraińskiej partii komunistycznej. Andrzej Witos został wydalony ze Stronnictwa Ludowego w r. 1928 i starał się następnie zrobić karierę polityczną w obozie przeciwników tego stronnictwa. Drobner został wykluczony z PPS i nie reprezentuje zatem polskiego socjalizmu. Inny z przywódców grupy, Gramowski jest wogóle Polakiem - poza Moskwą - nieznanym.

Twierdzenie, że rząd sowiecki pozwolił na tworzenie dywizji Berlinga dla tego, że wysoko cenił działalność grupy "Patriotów Polskich", jest również niesłuszne. Współpraca Berlinga z kołami sowieckimi jest wcześniejszej daty. Datuje się ona mianowicie z r. 1940, gdy Rosjanie wypuścili Berlinga na wolność. Trudno jest uchronić się przed domniemaniem, że liczne trudności, jakie po pakcie z lipca r. 1941 towarzyszyły formowaniu armii polskiej w ZSRR, miały swe źródło w zamiarach roztoczenia politycznych wpływów sowieckich nad polskim wojskiem i że - gdy życzenia te się nie spełniły, postanowiono utworzyć "własną armię polską".

Korespondent twierdzi dalej, że wycofanie pod dowództwem gen. Andersa armii polskiej z Rosji wywołało społeczeństwie sowieckim falę oburzenia. I temu twierdzeniu należy zaprzeczyć. W rzeczywistości ewakuacja wojska polskiego na środkowy wschód nastąpiła na wyraźne

życzenie sowieckiego rządu, który życzenie to komunikował rządowi brytyjskiemu. Rząd polski nie brał udziału w tej inicjatywie. Przeciwnie, rząd polski prosił, by armia zorganizowana w Rosji walczyła przeciw Niemcom ramię przy ramieniu z rosyjską armią.

Twierdzenie, że moskiewscy "patrioci polscy" pragną jedynie zabezpieczyć Polsce demokratyczny ustroj, traci wszelkie znaczenie wobec wielokrotnych oświadczeń rządu polskiego, który zapewnił, że naród polski będzie miał pełną swobodę wybrania sobie po wojnie takiego ustroju, jaki uzna za najbardziej odpowiedni. Program rządu polskiego znalazł pełny wyraz w deklaracji rządu z lutego 1942r., w oświadczeniu prem. Mikołajczyka w Radzie Narodowej z 27 lipca 1943r., we wspólnej deklaracji czterech stronników z 30 sierpnia 1943r. i wreszcie, w mowie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 listopada 1943r.

Zniekształcone relacje - w rodzaju tych, jakie napływają ostatnio z Moskwy do prasy brytyjskiej - szkodzą polsko-rosyjskiemu współdziałaniu zwłaszcza w chwili, gdy między czerwoną armią a polską armią podziemną nawiązała się rzeczywista współpraca.

--- 0 ---

- LONDYN - PAT 19.4. W londyńskim DAILY TELEGRAPH okazały się pogłoski, które przenikły następnie do innych dzienników w Anglii i zagranicą, jakoby rząd polski postanowił zaprosić inne rządy okupowanych krajów na naradę w sprawie wspólnej obrony interesów tych krajów wobec Rosji, Anglii i St. Zjednoczonych.

Z upoważnienia ministra spraw zagranicznych PAT dementuje te pogłoski i określa je jako całkowicie pozbawione wszelkiej podstawy.

- LONDYN - rpl 20.4. Dowództwo Marynarki Wojennej ogłosiło, że podwodne okręty "Sokoł" i "Dzik" powróciły do portów po operacjach, w których w okresie od maja 1943r. do marca 1944r. zatopiły na Morzu Śródziemnym 2 niemieckie okręty wojenne, 2 statki-cysterny, 5 transportowców i 8 barek. Łącznie zatopiono około 105.000 ton tonażu. W operacjach tych straciło życie około 2.000 żołnierzy niemieckich. Oba okręty polskie były wielokrotnie atakowane bombami głębinowymi i przez nieprzyjacielskie lotnictwo. Po powrocie, obu dowódcom i kilku oficerom nadano Virtuti Militari a załodze Krzyże Walecznych.

- LONDYN - rpl 21.4. Minister obrony narodowej ogłosił następujące dane o działalności polskiej marynarki wojennej:

Od dnia 1 września 1939r. do dnia 1 stycznia 1944r. polska marynarka wojenna zatopiła następujące okręty niemieckie: 2 kontrtorpedowce, 1 krążownik pomocniczy, co najmniej 8 łodzi podwodnych - ilość zatopionych łodzi podwodnych nieprzyjacielskich jest trudna do ustalenia - 1 okręt do walki z łodziami podwodnymi, 1 wykawiacz min, 2 okręty patrolujące oraz 35 transportowców i 1 holownik.

W tym samym czasie polska marynarka wojenna uszkodziła kilka nieprzyjacielskich okrętów wojennych, m.in. okręt marynarki niemieckiej "Schlesien". Marynarka wojenna zestrzeliła ponadto 95 nieprzyjacielskich samolotów, brała udział w 600 konwojach, wykonała przeszło 600 patroli i przepłynęła ponad 875 tysięcy mil. Trzy kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne brały udział w konwojowaniu dostaw do Rosji, przyczym jedna łódź zatonała, a jeden kontrtorpedowiec został uszkodzony.

Polska marynarka wojenna odbyła przeszło 350 walk z samolotami, 160 z łodziami podwodnymi i 32 z nadbrzeżnymi bateriami. Brała ona udział w 32 bitwach morskich i wreszcie, uczestniczyła 14-krotnie w ratowaniu alianckich okrętów wojennych, 17 razy w ratowaniu alianckich statków handlowych i 20 razy - alianckich samolotów.

W walkach tych nasza marynarka wojenna straciła 4 kontrtorpedowce, 1 stawiacz min, 2 łodzie podwodne i 8 wykawiaczy min.

Marynarzom polskim rozdano 32 krzyże Virtuti Militari, 863 Krzyże Walecznych, 31 Krzyży Zasługi z Mieczami, 50 odznaczeń brytyjskich i 5 odznaczeń francuskich, w tym dwa - Legii Honorowej.

- LONDYN - PAT 22.4. Do Londynu przybyli wybitni przedstawiciele podziemnego ruchu polskiego, którzy niedawno opuścili kraj. W Londynie powitali ich imieniem rządu polskiego: p: premier, minister spraw wewnętrznych i minister obrony narodowej. Jeden z przybyłych jest wysokim funkcjonariuszem polskiej administracji podziemnej i

prawą ręką delegata rządu na Polskę, który jest zastępcą premiera. Drugi - jest wybitnym działaczem politycznym reprezentującym podziemny parlament polski znany pod nazwą Rady Jedności Narodowej. Jest on jednym z przywódców w jednym z czterech głównych stronnictw, na których opiera się rząd polski.

Koła polskie w Londynie przywiązują jak największe znaczenie do tego sensacyjnego przyjazdu wybitnych emisariuszy kraju. Będą oni mogli dać najautorytatywniejszy obraz obecnej sytuacji w kraju. Jest wiadome, że przywieźli oni raporty o operacjach polskiej armii podziemnej przeciw Niemcom i o kontakcie nawiązanym w pewnych obszarach między polskimi siłami zbrojnymi i czerwoną armią.

Pojedynczy kurierzy przybywali często z raportami z kraju, lecz po raz pierwszy zdarza się, że przybyła delegacja kilku przedstawicieli z okupowanego kraju i to w bardzo krótkim czasie od chwili opuszczenia Warszawy.

- LONDYN - kor MT 22.4. Korespondent dziennika MORGON-TIDNING w Londynie dowiaduje się, że delegacja polska, która przybyła z kraju, składa się z 5 osób, z których trzy reprezentują władze wojskowe w kraju. Podróż delegacji z Warszawy do Londynu trwała zaledwie 5 dni, co wskazuje na doniosłość misji i na zasięg pomocy aliantów.

- LONDYN - rpl 25.4. W konferencji międzynarodowego biura pracy w Filadelfii biorą ze strony polskiej udział: min. Stańczyk jako przedstawiciel rządu, p. Kramsztyk jako przedstawiciel pracodawców i p. Adamczyk jako przedstawiciel robotników.

Z K R A J U

Niemiecko-rosyjski front w Polsce.

W ubiegłym okresie tygodniowym zaszła w układzie pozycji niemiecko-rosyjskich w Polsce tylko jedna zmiana: stosownie do komunikatu niemieckiego naczelnego dowództwa, Niemcy zajęli Kutry, które były już w rosyjskich rękach.

Współczujący przyjaciele.

Nalot amerykańskich bombowców na Poznań dnia 9 kwietnia po-
ciągnął za sobą szereg ofiar wśród niemieckiej i polskiej ludności.

W związku z tym odbyły się w Poznaniu dwie uroczystości pogrzebowe: jedna dla zabitych Niemców, druga dla Polaków. Na niemieckiej uroczystości żałobnej obecni byli najwyżsi w prowincji przedstawiciele okupacyjnej administracji, partii, wojska i municypalności.

Nie pominięto jednak i pogrzebu Polaków. Na związane z tym uroczystości żałobne przybył niemiecki prezydent miasta oraz przedstawiciele wojska, poznańskiej dyrekcji poczty i poznańskiej dyrekcji kolejowej. W imieniu wszystkich tych instytucji złożono na trumnach polskich wieńce, a prezydent miasta wypowiedział przemówienie, w którym dał wyraz "niemieckiemu współczuciu dla rodzin polskich ofiar wrogiego terroru".

Współczujący przyjaciele. Niemieckie wieńce na polskich trumnach...

Prasa niemiecka nie podała ilości ofiar nalotu, lecz na ilustracji przedstawiającej nabożeństwo na cmentarzu doliczyć się można 12 trumien. Ilustracja robi jednak takie wrażenie, jakby przedstawiała tylko fragment obrazu tak, że ilość trumien była prawdopodobnie większa. Nad grobami odprawia nabożeństwo ks. biskup Dymek, którego strój biskupi można też rozpoznać na ilustracji.

Walka o papier dla prasy podziemnej.

Radiostacja SWIT doniosła, że 1 kwietnia Niemcy zarządzili w Generalnym Gubernatorstwie przymusową rejestrację całego zapasu znajdującego się w kraju papieru. Za przechowywanie niezgłoszonego do rejestracji papieru grozi kara śmierci. Już ta sankcja karna dowodzi, że powodem do wydania tego zarządzenia była chęć pozbawienia prasy polskiej możliwości zaopatrywania się w papier.

Z E Ś W I A T A

Wiadomości, których nie można pominąć.

Przy okupacji Węgier przez Niemców, pierwsze padły ofiarą; przedstawicielstwo dyplomatyczne krl. rządu włoskiego i polskie biuro opieki nad uchodźcami. Polacy stawiali tak zaciekły opór, że kompania SS musiała zdobywać w budynku zajętym przez polskie biura, pokój za pokojem. Przewaga napastników była oczywiście tak wielka, że opór został złamany. Jeszcze po trzech dniach leżały na pobojowisku zwłoki Polaków.

Niemiecki dziennik *KARNER TAGESZEITUNG* pisze, że grupa młodych Polaków zbiegła - wraz z grupą Rosjan - z niemieckich fabryk, gdzie ich przymusowo zatrudniano, z zamiarem przedostania się do szeregów armii Tito. Schwymano ich i rozstrzelano.

W szeregach podziemnej armii polskiej walczą nie tylko Włosi i Francuzi, o czym donoszono już poprzednio, lecz również Węgrzy, Słowacy i zbiegli z obozu jeńców Anglicy.

W *VOLKISCHER BEOBACHTER* ukazała się mapa wschodniej części "nowej Europy". Okazuje się, że Niemcy w swoich wizjach przyszłości po zwycięstwie "podarowali" Generalnemu Gubernatorstwu część terytorium ZSRR, m.in. Kamieniec Podolski. Niemcy stosują widocznie zasadę "leben und leben lassen", żyć i dać żyć innemu.

"Kaukazcy legionieści w Poznaniu". Taki sensacyjny tytuł nosi niemiecka notatka prasowa, w której czytamy, że 30 zasłużonych wojaków z legionu utworzonego przez Niemców podczas krótkotrwałej i częściowej okupacji Kaukazu, zatrzymało się, w przejeździe do Niemiec, w Poznaniu. Władze niemieckie przyjmowały ich tu gościnnie i oprowadzały po fabrykach, instytucjach opieki społecznej i t.d. Goście kaukazcy byli bardzo zadowoleni i "wyrazili podziw".

Kuscielskie słowa Wandy Frank.

Korespondent PAT'a donosi, że Niemcy zarzucają polskie linie na froncie włoskim ulotkami propagandowymi, zredagowanymi śmieszna polszczyzną. Ulotka zawiera rysunek krakowienki trzymającej się pod boki i przemawiającej w tej wdzięcznej pozie do mikrofonu. Tekst ulotki brzmi tak:

"Rodacy, polscy żołnierze na froncie włoskim. Czy znacie język angielski? Czy znacie język francuski? Czy znacie język niemiecki? O ile nie porozumiewacie się w języku ojczystym i mówicie po polsku, słuchajcie audycji Wandy. Wanda mówi do was na falach eteru i stara się z wami skontaktować". Następnie ulotka zawiera propozycję pośrednictwa przy przekazywaniu wiadomości od żołnierzy polskich we Włoszech do rodzin w kraju.

Ulotka powyższa jest ogniwiem propagandy prowadzonej przez radiostację niemiecką "Wanda". Radiostacja ta nadaje audycje w języku polskim dla żołnierzy polskich we Włoszech. Żołnierze polscy nazwali speakerkę tej radiostacji - Wandą Frank.

Wychodzący we Włoszech *DZIENNIK ŻOŁNIERZA A.P.W.* pisze na ten temat:

"Na falach eteru rozbrzmiewa głos drugiej Wandy, która również przywdziewa maskę rzekomego, pozał się Doże, patriotyzmu i usiłuje przekonać nas, że nie mamy większych przyjaciół od Niemców. Ta berlińska Wanda nie wie nic o wrześniu, o milionowej rzeszy polskich ofiar niemieckiego terroru, o masowych mordach i rozstrzeliwaniach, o niszczeniu polskiej kultury, o wygładzaniu naszego społeczeństwa w kraju. Pani Wanda z Berlina nie słyszała nic o dwóch milionach Polaków wywiezionych na katorżę do Niemiec. Nie są jej również znane polityczne deklaracje Hitlera i jego siepaczy, różnych Franków i Greiserów, że Polska musi być raz na zawsze wymazana z mapy Europy, a naród polski zamieniony na parobków służących Niemcom. Dzień w dzień powtarza się ohydny komedia: Wanda berlińska kusi, przyrzeka i usiłuje omamić naiwnych.

Historia polska zna legendę o Wandzie, która rzuciła się we fale Wisły, bo nie chciała Niemca. Tej legendarnej postaci nie zastąpi ani Wanda, która jest w służbie u Niemca, ani ta druga, która wybrała zamiast Niemca kogoś innego."

K O M U N I K A T Y L O K A L N E.

-x- W środę, dnia 3 maja, jako w rocznicę Święta Narodowego, odbędzie się w Sztokholmie w kościele OO. Dominikanów przy Linnégatan 79 o godz. 10-iej uroczysta msza św., którą celebrować będzie J.E. ks. biskup Müller.

Tegoż dnia od godz. 17-iej do 19-iej pan Minister i pani Kaarina Sokolniccy przyjmować będą kolonię polską w Poselstwie.

-x- Episkopat polski w Londynie zarządził, by we wszystkich kościołach katolickich odprawiono w czasie od 12 do 21 maja nowennę do św. Andrzeja Boboli na intencję Polski.

Zgodnie z tym zarządzeniem Episkopatu, nowenna odprawiona będzie również w Sztokholmie. Osoby pragnące brać udział w nowennie, zechcą zapisać się do dnia 7 maja u kierowniczkę klubu "Ognisko" w Sztokholmie, Jungfrugatan 30. O ile będzie dostateczna ilość zapisów, nowenna odprawiona będzie w kaplicy Sióstr Dominikanek przy Villagatan 21. Nowenna zakończy się uroczystą mszą składkową.

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa zamierza zorganizować korepetycje w zakresie II i III klasy gimnazjalnej. Wszyscy uczący się w wyżej podanym zakresie, którzy by chcieli korzystać z pomocy nauczycielskiej w zbiorowych lekcjach, zechcą zgłosić się pisemnie lub osobiście do dnia 5 maja do Sekcji Kulturalno-Oświatowej.

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa wyjaśnia, że zaproszenia na pokaz filmów na dzień 28 kwietnia służą tylko dla jednej osoby.

-x- W uzupełnieniu wzmianki, którą podano do poprzedniego numeru WIADOMOSCI POLSKICH w niezupełnie dokładnym brzmieniu, Polski Komitet Pomocy wyraża niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Paniom, które uprzejmie pomogły przy Święconym w Ognisku oraz p. Witkowi za wykonanie doskonałego bigosu i wytwornych tortów.

-x- Pani Saecula nadesłała WIADOMOSCIOM POLSKIM sumę kr. 5.- na pomoc dzieciom polskim. Sumę tę, dziękując, przekazujemy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

-x- W miejscowości Valentuna - 35 min. jazdy pociągiem ze stacji kolejowej Ostra w Sztokholmie - są do wynajęcia przy dworze wiejskim dwa mieszkania po jednym pokoju z kuchnią. Cena wynajmu każdego mieszkania na cały okres letni, wraz z opakem do kuchni i światłem elektrycznym, wynosi 175 .- kr. Wiadomość telefonicznie: Valentuna 16.

Zaznaczamy, że redakcja nie może udzielić w tej sprawie żadnych dalszych wyjaśnień.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
kawa	B 209	23.6.44	125 gr palonej kawy
ser	Os 1	30.5.44	250 gr sera
tytoń	37	12.5.44	według dotychczasowych norm
	137	12.5.44	" " "
jajka	A 43 - 44	15.5.44	225 gr jaj
jajka w proszku	U 48	22.5.44	100 gr jaj w proszku
groch	Sä 42	22.5.44	500 gr grochu

PS: Kierowniczka Biblioteki w Ognisku przypomina Szan. Czytelnikom, że od dnia 1 maja r.b. pobierana będzie za każdą książkę i za każdy dzień przetrzymania ponad jeden miesiąc - opłata w wysokości 5 öre.

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub Ognisko, Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.